

Nr 198.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Ściąg. gł. św. Jana.
Sob. św. Róży Lim.
Niedz. św. Rajmunda.
Pon. św. Idziego Op.
Wt. św. Stefana Kr.
Śr. św. Bronisławy P.
Czw. św. Rozalii P.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Wschód słońca godz. 5 m. 06
Zachód słońca godz. 6 m. 53
Dług. dnia godz. 13 m. 49
Ubyło dnia godz. 2 m. 56

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.

Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 29 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Miłty
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu!

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Sanatorium Komorów

D-ra W. Knoffa i D-ra St. Kocińskiego

sportowe (konna jazda, tenis, wiosłowanie i t. d.). Obszerny park. Las. Urządzenia nowoczesne. Poczta, telegraf Pruszków. Telefon: Warszawa—Pruszków—Komorów. 2615

Pokoje wraz z utrzymaniem i leczeniem od 4 rub.

LUNA

Wkrótce demonstrowane będzie arcydzieło kinematograficzne, które przez dłuższy czas będzie tematem rozmowy wszystkich ludzi ucivilizowanych. 2679

Szkoła przygotowawcza edukacyjna Heleny Cholewickiej

Ewangelicka 18 (Mikołajewska 83)

prowadzona według najnowszych wymagań higieny i pedagogiki, przysposabia chłopców i dziewczynki do pierwszych dwóch klas szkół średnich wszelkiego typu. Zapisy codziennie od 10 do 1 i oo 3 do 5¹/₂, lekcje 4-go września. Przy szkole zakład frehlowski. 2555

Kupię trociny

w każdej ilości.

Oferty z podaniem warunków sprzedaży i ceny proszę podać w administr. „Rozwoju”, pod literami „A. A. A.”. 2611

Czy mamy szaty rozdierać?

Cesarz Wilhelm zaprosił na swój paradny obiad w Poznaniu pewną liczbę „polaków” i wszyscy zaproszenie skwapliwie przyjęli.

Jeden z nich, p. Kazimierz Chłapowski, członek pruskiej izby panów, ogłosił nawet w gazetach, że obowiązani byli tak zrobić, bo „niewolno im było przykrości sobie oszczędzić” (???) przez odmowę ryzykowaliby, że na społeczeństwo ściągną gorsze ciosy” (???)

Czasopisma polskie w Poznańskim nie mają dość słów oburzenia w tych panów jak również na zarząd tak zwanego „Bazaru polskiego” w znanie, który kazali świetnie udekorować na przyjazd cesarski. A do zarzdu Bazaru na-

pod Pruszkowem st. dr. ż. W. W. 30 m. kolejną a od Pruszkowa 25 m. kołmi lub tramwajem. Otwarte cały rok. Opieka 3-ch lekarzy. Choroby przemiany materii, wewnętrzne, nerwowe. Rekonwalescenci, wyczerpani. Wodolecznictwo. Elektroterapia. — Kąpiele powietrzno-słoneczne. Kuchnia dyetetyczna. — Rozrywki

leżą Ignacy hr. Mielżyński z Iwna, główny sprawca tej dekoracji, Adolf Poniński z Kościelca, Karol hr. Bniński z Czarnotek i dr. Apolinary Osowiecki z Gozdawina, rodzony brat wywłaszczonej obywatelki ziemskiej.

Czy to jest rzeczywisty fakt rozpaczliwy z narodowego punktu widzenia? Mieszkają w Poznańskim dwa miliony polaków. A zatem, licząc, że okrążyło 40 przyjęło zaproszenie, wypadłoby, że na każde 50,000 polaków znalazł się jeden taki, który pragnął się ogrzać pod sterówkami orła Hohenzolernów. Czyliż to przedstawiciele narodu?

Nestor powieściopisarzy polskich, Teodor Tomasz Jeż, w jednej ze swych powieści, napisanej na tle wojny węgierskiej z r. 1848, przedstawia naradę rodzinną w domu węgierskiego magnata. Owego magnata przywołał do siebie trzech synów, czyli całe swoje męskie potomstwo i rzekł jednemu z nich:

— Ty będziesz wiernie służył cesarzowi austriackiemu.

Do drugiego powiedział:

— Ty będziesz walczył jako węgier przeciwko austriakom.

A trzeciemu poradził:

— Ty wyjedź zagranicę i przeczekaj burzę.

— Ja zaś — dodał w końcu — jestem już stary i niezdatny do szabli, więc zostanę w domu, schowam wszystko co cenniejsze, albo co przyda się jako zapas w przyszłości, a resztkami podejmować będę panów wojaków, jacy się nadarzą: austriacy, to austriaków, węgry to węgry.

Trzej synowie, chociaż zazwyczaj lekceważyli zdanie ojcowskie, tym razem poddali się wyrokom jego, a raczej poszli za jego radą bez jednego słowa oporu lub krytyki. Uznali radę za mądrą.

Czy to byli austriacy? Czy to byli węgry?

Ani jedno, ani drugie. To byli magnaci.

Do takich samych ptaków przelotnych należą ci wszyscy hrabiowie Mielżyńscy, Bnińscy, ci panowie Chłapowscy, Ponińscy, Osowieccy i im podobni.

Posłańco zaproszenia takim tylko, od których nie obawiano się odmowy. A nie obawiano się, bo ich pierwej pytano poufnie.

Różnica między owym „węgierskim” wielmożą a „polskimi” gośćmi cesarza-króla Wilhelma polega tylko na tem, że gdy w Węgrzech 1848 roku nie było wiadomo, kto zwycięży, to w Poznaniu 1913 r. wiadomo dostatecznie, przy kim siła.

Gdyby w roku przyszłym angieli opanowali porty niemieckie, gdyby wysadzili na ląd swe wojska i usadowili się w Poznańskim na czas dłuższy, to czy sami panowie przybyliby na obiad galowy do głównego dowódcy wojsk angielskich i wznosiliby toasty za zdrowie króla-cesarza Jerzego V.

Nie sądzmy jednak, iżby dla nich tytuł polaka nie miał znaczenia. Przeciwnie, ma znaczenie... tytułu. Przy Niemcach milionerach, albo przy Niemcach uwieczonych mitrą książęcą zgąśliby tak, iż nie dostrzegłby ich dworski dygnitarz, kierujący urządzeniem obiadu.

Wśród Polaków o wiele uboższych i o wiele skąpiej utytułowanych, są poczytywani przez Niemców za czoło i kwiat narodu polskiego. T sami się za takich przedstawiają, sięgając zuchwałą ręką pana Kazimierza Chłapowskiego po kierownictwo polityczne narodu.

Nie dochodźmy, ile jest obłudy w takim oświetleniu rzeczy: obłudy zarówno niemieckiej, jak i wymienionych magnatów.

Polakami są — ze swoich metryk urodzenia, polakami na papierze, polakami z barwy, którą chętnie przywdziewają, gdy okazja sprzyja, zrzucają jeszcze chętniej, gdy okazja minie.

Albo to nie są Polacy z serca, z duszy. Nie miejmy ich za takich, nie uważajmy ich za zdrajców nawet, bo i to za wiele dla nich zaszczytu.

Zdrajca — to już wróg odważny. Tam i odwagi nie widać. Błoto uliczne, które ochlapuje obuwie, to tylko przykrość, ale nie wróg. A tem są oni dla polskości, dla polskiego narodu.

Niema nad czem rozpaczać.

Z. K.

Zjednoczona słowiańszczyzna.

Po pierwszej wojnie bałkańskiej oczy całego świata zwróciły się w stronę zwycięskich ludów półwyspu Bałkańskiego, witając w nich bohaterów w walce o wolność, pionierów zjednoczonej słowiańszczyzny, która wnet wystąpi na arenie dziejowej, jako nowy czynnik polityczny, i położy kres niemieckiej dążności do panowania nad światem.

Bułgaria zwłaszcza, która najdzielniej przyczyniła się do pogromu Turcji, wyrosła do znaczenia Piemontu, co był pionierem zjednoczenia Włoch.

Sądzono, że po zawarciu pokoju i zagojeniu ran przez wojnę zadanych Związek bałkański wyrośnie na potęgę polityczną, a zarazem będzie drożdżami idei zrzeszenia we wspólnym interesie i dla wspólnego dobra południowych ludów słowiańskich w jeden wielki, federacyjny organizm państwowy, w którym każdy bodaj najmniejszy naród słowiański rozwijać się będzie swobodnie, przez nikogo nie duszony.

Tak marzyli szlachetni słowianofile, a marzenia ich miały poniekąd realne podstawy.

Wobec rozwoju poczucia narodowego wśród szerokich mas, tudzież poczucia solidarności plebiennej, rozwijającej się coraz silniej, zdawało się, że za przykładem zjednoczonych Włoch i zrzeszonych Niemiec, wytworzy się rychło zrzeszona słowiańszczyzna i przestanie być podłożem dla rozlewającej się na jej ziemiach coraz szerzej fali germańskiej, która już tyle plemion i ludów słowiańskich zatopiała.

Zapomniano jednak, że ów słomiany Związek państw bałkańskich nie z samych tylko składał się Słowian, że nie idea wspólności plebiennej i wzajemności słowiańskiej była cementem tego Związku, w którym Grecy, Serbowie, Bułgarzy i Czarnogórcy wystąpili do stanowczego boju z gnębiącą ich od wieków Turcyą. Połączyła ich raczej wspólna dola, wspólne cierpienia pod jarzmem jednego ciemięzcy, którego siła osłabła i rozkład jego potęgi zbliżał się do ostatecznego kresu.

Był to łącznik zbyt wątły i przysnąć musiał pod naporem egoistycznych interesów poszczególnych państw bałkańskich, w których względy narodowościowe a tembardziej poczucie solidarności plebiennej najmniejszej nie grały roli.

Dowodła tego druga wojna bałkańska, która już nie współczucie, ale zgrozę i oburzenie wywołać musiała i wywołała w każdym szlachetnym sercu. Stała się ona grobem marzeń słowianofilów szlachetnego pokroju, jako wymowny dowód, że o solidarności i wzajemności słowiańskiej dziś jeszcze mowy być nie może.

Uwieńczona wawrzynami, zdobytymi w pierwszej wojnie, Bułgaria, opuszczona teraz przez wszystkich, zdana jest na łaskę i niełaskę Turcyi, która zgromadziła w Tracyi 300,000 żołnierzy. Bez względu więc na tyle ofiar poniesionych, na tyle krwi przelanej napróżno, Bułgaria, wyczerpana w bratobójczej wojnie, musi się zgodzić na wszelkie podyktowane jej warunki.

Zaiste, jest to tragedia rzadko spotykana w dziejach, a tem dotkliwsza, że nastąpiła bezpośrednio po zdumiewających zwycięstwach w pierwszej wojnie bałkańskiej.

Tragedya ta rozegrała się przy czynnym współdziałaniu Serbów i Czarnogórców, którzy mieli wskazany przez wzajemność słowiańską obowiązek wystąpić w jej obronie bezpośrednio po przekroczeniu przez Turków linii Enos-Midy. Obowiązek ten ciążył i na Grekach, bo przecież zwycięstwo i pogrom Turcyi nastąpiły przy pomocy Bułgarii, która na krwawych polach Tracyi i pod Adrianopolem straciła kwiat swej najinteligentniejszej młodzieży. Obowiązek ten ciążył poniekąd i na Rumuniach z racyi traktatu bukareszteńskiego, bo przecież Tracya z Adrianopolem była przedmiotem rokowań pokojowych i objektem tych zysków, jakie sprzymierzeni w drugiej wojnie bałkańskiej jednomyślnie przyznali Bułgarii.

Tymczasem w chwili stanowczej opuścili Bułgary wszyscy, w imieniu których i wspólnie z którymi walczyła o wolność ludów bałkańskich, opuściła ją i Europa, pomimo bezprzykładnego prawie w dziejach zlekceważenia przez pokonaną Turcyę jej woli, wyrażonej w uchwałach konferencji ambasadorów w Londynie.

Przyznać jednak trzeba, że Rosya czyniła wysiłki, by zmusić Turcyę w drodze dyplomatycznej do uszanowania woli Europy i wycofania wojsk swych na linię Enos-Midy.

W sprawie zastosowania interwencji zbrojnej mocarstwa nie mogły dojść do porozumienia wskutek rozbieżności swych interesów i wzajemnego niedowierzania sobie. Na proponowany przez Rosyę bojkot finansowy Turcyi nie zgodziła się Francya.

Ciekawą ale niezaszczytną jest rola, jaką w sprawie tej odegrała Francya, ta sama Francya, która dawniej walczyła o wolność ludów. Ona to bowiem pierwsza sprzeciwiła się bojkotowi finansowemu Turcyi, której to broni można było użyć z dobrym skutkiem w obronie Bułgarii. Uczyniła zaś to jedynie z obawy o swe zaangażowane w Turcyi kapitały.

Tym sposobem dla celów czysto finansowych Francya oddała Bułgaryę na łup Turcyi. Miłość pieniędzy wzięła górę nad poczuciem sprawiedliwości.

Turcyą zatrzyma więc prawdopodobnie nie tylko Adrianopol ale i znaczną część Tracyi.

St.

Zestawienie.

Pod takim tytułem „Dziennik Kujawski” wydrukował znamienny artykuł o stosunkach rolnych na Szląsku Cieszyńskim i na Ukrainie, który poniżej dośłownie powtarzamy.

„Chłopi polscy na Szląsku Cieszyńskim, złączony się w spółkę parcelacyjną, kupili od Niemca Grohmana obszar dworski przy wsi Końskiej za sumę 750,000 koron. Będzie to pierwszy majątek ziemski na Szląsku austriackim w rękach polskich. Dotąd tylko Niemcy dobra ziemskie tam posiadali. Chłopi polscy owi przez Niemców pogardzani i wysmiewani wasserpolaken, którzy, od wieków pod germanizacyjną presją żyjący, bez tradycyi, bez nauki, bez języka, w narodowej swej odrębności wytrwali — ci chłopi uczynili pierwszy wyłom w twierdzy wielkich niemieckich właścicieli i usadowili się — już teraz na wieki — na ziemi, pługiem obcym a wrogim od niepiamiętych lat uprawianej. Nie było tam komu — w tym kraju obcych bogaczy a polskiej biedoty, wyłożyć krociowej sumy na zakupno większego obszaru rolnego.

Ale temu zaradziła wszechpotężna już dziś, a przez lud nasz zrozumiana idea zrzeszenia. Cicho, bez hałasu, bez reklamy, z tą spokojną decyzją, jaka potulnego, ale twardego chłopca naszego cechuje, zawarta została spółka, której pierwszym, śmiałym czynem było zakupno Końskiej.

Czyn to jest śmiały — albowiem Niemcy, którzy okrzykiem zgrozy powitali utratę Końskiej, silić się będą niewątpliwie na represye i zwiększą jeszcze ucisk ekonomiczny i narodowy, któremu dotąd biedna a potrzebująca ludność polska podlega. Pamiętać však trzeba, że ludność nasza tantsza, wiejska zarówno jak i miejska, dostarcza robotnika do fabryk i hut żelaznych, będących w posiadaniu Niemców. A Końska leży blisko Trzyńca, wielkiej miejscowości.

Ale tych możliwych represyj nie uląkł się chłop polski. Gdy chodzi o ziemię, niema dla niego niebezpieczeństwa, ani ryzyka. Niema też i ceny, którejby za nią nie zapłacił. Krociowa suma, nawet na tantsze stosunki wysoka, nie przestraszyła go. On da każdą cenę za ziemię. On sobie da na niej radę, on jej z rąk już nie wypuści.

A Końska — to dopiero początek. Bo spółka trwa dalej. Członków przybywa coraz więcej. Udziały się zwiększają. Za Końską pójdą, da Bóg, i inne majątki i powoli ziemia szląska powracać będzie do pierwotnych jej właścicieli, z ojcowizny przez chytrygo wroga wyzutych, do szczętu, zdawało się, znikczemniałych.

Tak się dzieje na zachodnich naszych kresach tak bardzo zagrożonych, tak biednych, tak zniemczonych. Tam przecież najczęściej o grosz, tam niema kapitałów złożonych, ani majątnych obywateli.

A przecież majątki większe z rąk Niemców wyrывa polski chłop.

Na kresach wschodnich, na Rusi, polak stał się synonimem bogacza — pana. Liczne do nich należą jeszcze włości, niegorzej im się na ziemi powodzi, żyją lepiej, niż przeciętny obywatel u nas, wystawniej i świetniej. Dużo jeszcze można naliczyć na Rusi wielkich, magnackich fortun polskich — a o gotówkę w tym kraju łatwiej, niż w innych dzielnicach byłej Rzeczypospolitej. Polacy na Wołyniu, Ukrainie i Podolu, pomimo swej liczebnej mniejszości, stanowią żywioł zamożny, dostatni, ekonomicznie przodujący. Stanowią oni też żywioł kulturalnie wysoki, który tradycję historyczną posiadaćby powinien w takim stopniu, w jakim są przepojone nią ziemie ukraińskie, słynne kurhanami swymi, pamiątkami wielkich krwawych ofiar. Jakież tu inne być powinno napięcie uczucia i woli, wśród tych oświeconych, zamożnych, świadomych swej wielkiej przeszłości Polaków!

Nie wątpimy, że takie napięcie woli i uczucia da się wśród polskiego społeczeństwa w Królestwie odnaleźć.

Ale o nim dość cicho. Natomiast to, co z tych kresów wschodnich do polskich uszu do-

chodzi, brzmi złowrogo — nie da się z radośniami wieściami ze Szląska Cieszyńskiego złąć w jedną harmonię pocieszenia i nadziei.

Edward hr. Tyszkiewicz sprzedał Hulsk, Michał Pruszyński sprzedaje dziedziczną swą od wieków przez rodzinę Pruszyńskich posiadaną Czartoryę, i t. d. i t. d. Wszystkie te majątki przejdą w obce ręce będą bezpowrotnie dla nas stracone. I złowrogi ten taniec polskich majątków trwa z bezmyślną przerażającą uporczywością, trwa bez przymusu, bez potrzeby, z jakiegoś zdradzieckiego upojenia, jeśli nie z innych cech umysłu i serca, mających całkowicie odrębną wartość moralną...

I wstyd wprost chwyla za gardło, gdy się zestawi owe spokojne, niczem niezachwiane dorobkowe wysiłki zniszczonego, biednego chłopca polskiego na zachodzie, z frymarką i marnowaniem ojcowizny przez polską szlachtę o historycznych nieraz nazwiskach, na kresach naszych ukraińskich.

Quousque tandem...

Największa organizacja polska.

Związek narodowy polski w Ameryce Północnej przekroczył w dniu 4 b. m. liczbę 100 tysięcy członków. Tyle więc szeregowanych jednostek liczy największa organizacja polska na świecie.

Związek założony został w 1880 r. i przez trzy dziesiątki lat swego istnienia przechodził różne koleje, a nieraz już stał nad brzegiem upadku.

Jeszcze w 1895 r. Związek liczył zaledwie 10,000 członków, odtąd datuje się szybki jego rozwój, ostatni zaś dziesięć lat przyniósł Związkowi wzrost olbrzymi.

Związek narodowy polski jest instytucją oświatową i ubezpieczeniową, jak wiele innych polskich organizacji w Ameryce, i to połączenie celów ekonomicznych z narodowymi stanowi tajemnicę ich siły liczebnej.

Organizacja Związku, narastająca niejako z latami, grupuje przy sobie cały szereg instytucji i wydziałów, które często stanowiły dawniej odrębne organizacje. Związek utrzymuje: Bibliotekę i Muzeum w domu Związkowym w Chicago, których wartość wynosi przeszło 35,000 dolarów. Wydział kolonizacyjny i rolnictwa, który układa plany i środki do osiedlenia Polaków na możliwie najlepszych warunkach, Wydział wsparć (składki wynoszą około 1000 dolarów miesięcznie) dla niezamożnych członków, Wydział Związku Sokołów, Wydział Związku śpiewaków, Wydział Związku wojsk polskich, Wydział kobiet, który wprowadził szkółki wieczorne w Chicago dla dzieci polskich i uczy ich języka i historii polskiej, a w tym roku zakłada biuro pracy dla polskich dziewcząt, Wydział oświaty, który zakłada biblioteki dla grup związkowych, udziela stypendy biednym studentom i urządza odczyty, Wydział emigracyjny, posiadający piękny budynek przy 180 Second ave w Nowym Jorku, wartości 60,000 dolarów.

Zadaniem wydziału emigracyjnego jest utrzymywanie na „Ellis Island” stałego agenta, który opiekuje się przybyszami z ziem polskich i zabiera do domu emigracyjnego na krótki pobyt tych, którzy tego potrzebują. Dom jest 6-piętrowy, ma bibliotekę, czytelnię, 17 pokojów mieszkalnych dla emigrantów, 40 łóżek i wszelkie wygodny potrzeb codziennych.

Wreszcie wymienić należy instytucję wielkiej wagi — Kolegium Związkowe, t. j. wyższą uczelnię, dla której nabyto ogromny gmach za 175,000 dolarów w Cambridge Springs Pa. Kolegium Związkowe założone zostało nie tylko dla kształcenia dzieci polskich, lecz również by najbiedniejszym Polakom dać możność wychowania ich w duchu polskim.

Niestety, ideowy kontakt Związku z krajem, niegdyś nader ścisły, rozluźnił się bardzo, tak, iż olbrzymie tę rzesze polskie w znacznym stopniu czerpią swe natchnienia narodowe ze źródeł bynajmniej niepowołanych i żyją w atmosferze sztucznej, nie mającej nic wspólnego z rzeczywistym tępem życia narodowego na ziemiach polskich.

Benefis Namysłowskich.

Jaką sympatją i uznaniem cieszy się orkiestra włościańska pp. Namysłowskich, która od kilku tygodni grywa wieczorami w parku heleńskim i jak ceniona jest praca obu jej dyrektorów, najlepiej świadczą tłumy publiczności, jakie wczoraj wypełniły ogród z okazji koncertu benefisowego pp. Namysłowskich.

Obu dyrektorów, gdy wyszli na estradę, gorącymi powitano oklaskami, a grono miłośników i wielbicieli złożyło im cenne upominki.

Program prócz wielu numerów muzyki klasycznej, zawierał znaczną ilość utworów własnych p. Karola Namysłowskiego, z których szczególnie podobał się „Mazurycerski”, utwór najnowszy, odegrany z ogromną brawurą i uczuciem.

Serdecznie i gorąco oklaskiwano także solo skrzypcowe p. Stanisława Namysłowskiego. Zaden wogóle numer nie przebrzmiał bez dodatniego, wielce sympatycznego wrażenia. W odpowiedzi na gęste oklaski, obaj dyrektorowie nie szczędzili naddatków.

Z okazji benefisu cały ogród był iluminowany i ubrany chorągiewkami. Muszle, w której gra orkiestra, przystrojono bogato zielenią, a podnóża zaś umieszczono lirę, pełną różnokolorowych lampek.

Gustowne ubranie ogrodu i muszli to zasługa nowego zarządu parku, który nie szczędzi trudu i pracy, by ogrodowi temu, jednemu z najpiękniejszych, a dawniej tak zaniedbanemu, nadać odpowiedni wygląd.

W czasie anraktów, które były bardzo krótkie, zgromadzona w ogrodzie publiczność, korzystając z bezpłatnego wejścia, tłumnie śpieszyła do kinematografu, w którym, dzięki doborowemu programowi, spędziła także kilka miłych chwil.

Wogóle w czasie wczorajszego koncertu panował nastrój bardzo miły. Benefis powiódł się pod każdym względem nadzwyczajnie...

Hg.

Wielka zabawa rzemieślnicza w parku miejskim.

Odezwą z dnia 26 b. m. komitet Wielkiej zabawy w parku Staszica, na budowę gmachu Resursy Rzemieślniczej, w niedzielę dnia 31 b. m., nawoływał do obowiązku obywatelskiego wszystkich, którzy rzemiosło polskie za godne poparcia uważają; dziś tenże komitet czuje się szczęśliwym, dzieląc się wiadomością, że za cegiełkę, złożoną przez społeczeństwo nasze na budowę gmachu Resursy, da w dniu tej ofiary bogaty równoważnik w postaci świetnej zabawy.

A więc przedewszystkiem występ dwóch orkiestr W. S. O., detej symfonicznej i mandolinistów, pod dyr. znakomitego muzyka polskiego, A. Sielskiego, który też w dniu tym pożegna Łódź programem bogatym, ułożonym specjalnie dla uświetnienia zabawy rzemieślniczej. Będzie to ostatni w r. b. występ tej sławnej orkiestry. Jak wiemy, orkiestra ta, jedyna u nas w tym rodzaju, zyskała jednogłośnie uznanie za skończoną doskonałość wykonania artystycznego i to nie tylko u nas i w Ciechocinku, gdzie koncertuje od 6 lat jako zdrojowa, lecz we wszystkich salach koncertowych Królestwa, a nadewszystko w Filharmonii Warszawskiej, w której grają li tylko najpierwszorządniejsze orkiestry kraju i zagranicy. Otóż pozyskanie udziału takiej orkiestry jest najsilniejszym atutem w ręku dzielnego komitetu rzemieślniczego, by się zabawa artystycznie udała.

Ponadto uczestnicy zabawy mieć będą; produkcje chórów I sek. im. Moniuszki pod dyr. Kotkowskiego i chóru rzemieślniczego pod dyr. Dworzaczka, które wykonają szereg najulubieńszych utworów swego repertuaru. Tabor cygański w połączeniu z ich tańcem i śpiewami narodowymi; występ Ursteina, ulubieńca Łodzi, jedynego w swoim rodzaju artysty-kupiecisty-mnologisty; bal dla dzieci; puszczenie 3 balonów, confetti z rozmaitemi niespodziankami w torebkach; serpentyny; walka kwiatowa; corso 50 par z towarzystwa na rowerach — 5 nagród dla zwycięzców; tudzież imponujący pochód rze-

mieślników z 30 godłami cechowymi.

Wejście na tę niebywale wspaniałą zabawę tylko 40 kop. dla osób dorosłych, 15 kop. dla uczniów i dzieci. Początek o godz. 3-ej.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Racibora. Jutro Szczęsnego.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Jutro przedstawienie inauguracyjne „Halka” Moniuszki. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

HELEŃÓW. Codziennie koncert orkiestry Namysłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91): otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

Uroczystości Jasnogórskie.

Niedzielną uroczystość poświęcenia stacyj Męki Pańskiej na Jasnej Górze zapowiada się imponująco: prócz licznych kompanij z różnych stron kraju, przybywających do Częstochowy na wielkie uroczystości, udają się licznie delegacje obywatelskie i rzemieślnicze z różnych miast, a najliczniej z Warszawy. Straż honorową podczas uroczystości pełnić będą: dawny komitet pielgrzymi, starsi cechów, delegacje kupieckie i delegacje obywatelskie. W sobotę wyprawione będą z dworców W.-Wied. specjalne pociągi do Częstochowy.

Ponieważ, w myśl wymagań władz administracyjnych, biskupi obowiązani są wyjednać pozwolenie departamentu wyznań obcych na wyjazd z granic swych dyecezyj, przybyciu sześciu Dostojników Kościoła na Jasną Górę staje na przeszkodzie brak odpowiedzi z Petersburga. Władze centralne wyraziły podobno swą zgodę jedynie na przyjazd biskupów dwóch dyecezyj sąsiednich. W sprawie tej prowadzona jest jeszcze korespondencja.

Na niedzielną uroczystość poświęcenia Stacyj Męki Pańskiej na Jasnej Górze przybędzie z Ameryki 15 rodzin polskich w ogólnej liczbie przeszło 50 osób. Dla pielgrzymki z za oceanu przygotowane są noclegi w pobliżu klasztoru Jasnogórskiego.

*

Wczoraj wieczorem przybył do Częstochowy na uroczystość poświęcenia stacyj Męki Pańskiej J. E. biskup kujawsko-kaliski. ks. Zdzitowiecki. Dzisiaj mają przybyć: J. E. ks. arcybiskup Kakowski, oraz J. E. biskupi: Nowowiejski, Łoziński, Karaś i Cieplak.

KRONIKA.

(d) **Węgiel polski do Rosyi.** Z powodu nieustającego braku węgla w Rosyi, do kopalni węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem coraz więcej napływają z Cesarstwa zamówienia na większe ładunki węgla. Właściciele kopalń, nie mając pewności, czy koleje tutejsze, a zwłaszcza nadwiślańskie, będą mogły przewieźć żadaną ilość węgla, poruszyli sprawę tę w Komitecie przedstawicieli kolei i górników.

Jakkolwiek chodziło o nieznaczne zwiększenie przewozu, bo tylko o trzy pociągi na dobę, to jednak okazało się, że koleje nadwiślańskie nie będą mogły temu podołać. Wobec tego komitet rozdzielił postanowił żądać przysłania na koleje nadwiślańskie odpowiedniej liczby wagonów z innych kolei i wogóle starać się o zwiększenie zdolności przewozowej tych kolei, które obecnie coraz trudniej dają sobie radę ze wzmagającym się ruchem handlowo-przemysłowym w kraju.

W końcu zaznaczyć należy, że wzrastający wywóz węgla polskiego do Rosyi nie powinien wpłynąć na zwyżkę cen węgla w kraju, gdyż projektowany wywóz do Cesarstwa (od 50 do 80 wagonów na dobę) stanowić będzie zaledwie drobną część wydajności Zagłębia Dąbrowskiego, wysyłającego dziennie 1,200 wagonów koleją warszawsko-wiedeńską i 450 wagonów kolejami nadwiślańskimi.

(—) **Handel Rosyi z Austryą.** Z powodu zbliżającego się terminu odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, rosyjskie ministerium rolnictwa zwróciło uwagę, iż, jak dotąd, sfery rządowe ignorowały handel z Austryą.

Wartość wywozu do Austrii przedstawia sumę 73 miliony rubli. Przeważnie wysyłane są produkty surowe, dane jednak, zebrane przez ministerium, stwierdzają, iż kraje austriackie mogłyby się stać odbiorcami produktów gospodarstwa wiejskiego, wytworów przemysłowych, a nawet i bydła. Z tego powodu przystąpiono obecnie do zebrania odpowiednich materiałów statystycznych, dotyczących wywozu towarów przez komory na granicy austriackiej.

(—) **Przeciw „szwarcownikom“.** Departament celny zawiadomił ministerium spraw wewnętrznych, że liczba potajemnych przejść przez granicę bez paszportów w ostatnich dwóch latach zwiększyła się znacznie i w miejscowościach pogranicznych wytworzył się nawet specjalny przemysł przeprowadzenia przez „zieloną komorę“.

Wobec tego ministerium poleciło gubernatorom w Królestwie Polskiem, aby zajęli się wytypowaniem przewodników. W celu skuteczniejszej walki z tego rodzaju przemytnikami ministerium zaleca wysiedlanie takich osób z miejscowości pogranicznych na termin dwuletni.

(d) **Z towarzystw akcyjnych.** T-wo akcyjne I. K. Poznański w Łodzi osiągnęło w roku 1912 zysku 571,230 rb., z czego na dywidendę przeznaczono 500,000 rb., t. j. 5%. W roku 1911 zysk wynosił 553,585, a dywidenda 5%. Kapitał zakładowy T-wa wynosi 10,000,000 rb.

Towarzystwo akcyjne wyrobów półwełnianych R. Kindlera w Pabianicach w roku 1912 wykazało zysków 11,407 rubli 5 kop., oraz 12,380 rb. 60 kop. jako pozostałość z zysku z roku 1911. Na prowizję pracownikom wyznaczono 11,352 rb. 24 kop., pozostałe zaś 12,485 rb. 41 kop. przelano na rachunek zysków roku przyszłego. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 2,000,000 rb.

(e) **Upadłość.** Sąd okręgowy piotrkowski w dniu 26 b. m. ogłosił upadłość łódzkiej firmy „A. Pinkes“ w osobie Abrama Pinkesa (Widzewska № 38) pod przymusem osobistym. Upadły Pinkes zbiegł. Przewidywane jest podstępne bankructwo.

Kuratorem upadłości mianowany został adwokat przysięgły Bolesław Jasiński w Piotrkowie.

(—) **O pociąg nocny.** Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej zamierza wysłać dla wygody łódzian jeszcze jeden pociąg nocny.

W sprawie tej zarząd kolei fabryczno-łódzkiej zwrócił się do komitetu giełdowego i większych przemysłowców z zapytaniem, o której porze pociąg ten powinien wyruszać z Warszawy.

(h) **Z kolei.** Zawiadowcą stacyi Karolewznaczony został starszy pomocnik zawiadowcy stacyi Łódź.

Na kolei Fabryczno-Łódzkiej poprawiło się gdyż posady lepsze otrzymują starsi pracownicy a nie jak dotychczas pracownicy sprowadzani z obcych dróg.

System obecny jest zupełnie racjonalny, gdyż zachęca pracowników nadzieją awansu na przyszłość.

(h) **Ze szkół.** Dnia 1 września, po wakacyjnym wypoczynku, rozpoczną się lekcje w szkołach.

(e) **Ze szkoły Kupiectwa łódzkiego.** Wczoraj w szkole handlowej Kupiectwa łódzkiego rozpoczęły się egzaminy wstępne. Napływ kandydatów jest w stosunku do lat poprzednich niebywale obfity. Od jutra rozpoczną się egzaminy poprawkowe i trwać będą do dnia 4-go września włącznie, poczem rozpoczną się lekcje.

(e) **Szkoła dwuklasowa.** Wczoraj w nowo utworzonej męskiej szkole 2-klasowej miejskiej przy ul. Zielonej № 32 rozpoczęły się egzaminy. Jak wielką potrzebę miasto nasze odczuwa w braku takich szkół dowodzi fakt, że zgłosiły się do klasy drugiej setki kandydatów. Wielu z nich ubiega się o zdobycie świadectwa, dającego prawo wstępu do szkoły felczerkiej. Fakt ten winien dodać bodźca komisji szkolnej do przekształcenia także innych szkół jednoklasowych na dwuklasowe.

* Morderstwo.

Zamieszkały przy ul. Gęsiej № 1, Josek Bok, zaręczył się niedawno z panną. Po pewnym czasie, zwyczajem przyjętym u Łobuzów żydowskich, zgłosił się do Boka jeden z nich z oświadczeniem, że panna była dawniej jego narzeczoną, wobec czego zażądał odszkodowania pieniężnego, grożąc w razie odmowy zemstą. Mimo gróźb Bok odmówił. W tych dniach napadnięto na Boka i nożami zakłuto go na śmierć.

Z KRÓLESTWA.

Skanalizowanie Włocławka. We Włocławku odbyło się posiedzenie komisji, mającej na celu rozważenie projektu urządzenia kanalizacji w tym mieście.

Przewodniczył gubernator warszawski bar. Korff, brali w niem udział, oprócz członków komisji, inż. W. Lindley, inż. Skirgajło, inspektor lekarski gub. warsz. Brandt, wreszcie przedstawiciele władz miejscowych i rady m. Włocławka.

W wyniku posiedzenia urządzenie kanalizacji we Włocławku ostatecznie zdecydowano.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Podejrzane studia malarskie. Z Przemysła donoszą do pism krakowskich. Aresztowano tu artystę-malarza Ludwika Zarzyckiego, podejrzanego o szpiegostwo ponieważ malował pod Przemysłem stoki fortyfikacyj i mosty kolejowe.

— **Egzotyczna sprawa.** Sąd krakowski zajęty jest obecnie niezwykłą sprawą miłosną. Pewna krakowianka poznała w kąpielach morskich hindusa, Nanę Sirabangę. Hindus tak się zakochał w nadobnej córce grodu podwawelskiego że przyjechał za nią i zamieszkał w Krakowie. Rodzina jednak panny nie chciała słyszeć o małżeństwie i postanowiła zerwać z hindusem.

Wówczas Sirabanga zagroził jej skandalem i zażądał za zerwanie małżeństwa znacznego odszkodowania. Wobec tego rodzina panny oddała sprawę do sądu i hindusa aresztowano.

Wzięty pod obserwację lekarską, Sirabanga okazał się anormalnym umysłowo. Wypuszczono go więc z więzienia, niemniej sprawa sądowa w niezwykłej tej sprawie odbędzie się we wrześniu.

ZE LWOWA.

— **Obrabowanie klasztoru.** Ze Złoczowa donoszą do pism lwowskich, że nocy ubiegłej niewykryci dotychczas złooczyńcy wtargnęli do tamtejszego klasztoru bazylianów, zamordowali przeora o. Kossaka i zrabowali kosztowności klasztorne.

— **Echa napadu na pociąg.** Pisma lwowskie donoszą, że dotychczas nie natrafiono pomimo skrzętnego śledztwa na sprawców napadu na pociąg pośpieszny pod Sichowem. Prócz ustalenia faktu, na podstawie zeznań licznych świadków, że liczba bandytów nie przekraczała 3—4 i że bandyci ci jechali tym samym pociągiem i podejrzeni, że bandytom pomagał ktoś ze służby kolejowej, na więcej śladów nie natrafiono. Ze względu na to, że zachowanie się palacza Jarosławskiego jest bardzo podejrzane, a opowiadanie jego zakrawa na fantazję, policja otoczyła go baczną opieką; pogłoska jednak, jakoby był już aresztowany, nie jest prawdziwa.

Z POZNANIA. Pokłady soli. Badania, dokonane w Górze, w pow. inowrocławskim, majątku pana Adama Znanieckiego z Łąkocina, wykazały, że znajdują się tam pokłady soli. Odbywają się dalsze wiercenia i badania ziemi.

Hakata o mowie cesarza Wilhelma.

(Tel. „Rozwoju”).

Berlin, 29 sierpnia.

„Taegl. Rundschau” jest bardzo niezadowolona z mowy cesarza w Poznaniu. Atakuje ona

w gwałtowny sposób naczelnego prezesa Księstwa, Schwartzkopfa, zaznaczając, że on to użył swych wpływów aby zaproszono tylu polaków na obiad i kazał wierzyć cesarzowi, że w umysłach ich nastąpił zupełny przewrót i że są oni obecnie najwierniejszymi poddanymi.

Dalej zarzuca organ hakatystyczny Schwartzkopfowi, że za jego rządów działalność komisji kolonizacyjnej popadła w zastój. Zdaniem gazety, pobyt cesarza jest niepomysłnym dla Niemców. Ubolewa ona, że w mowie cesarza zabrakło dawnych tonów, zwróconych przeciwko polakom i zapytuje, czy sfery rządowe w Poznaniu nie wiedziały o zachowaniu się prasy polskiej na wiadomość o zaproszeniu polaków i wogóle — przez cały czas pobytu cesarza.

Pismo ostrzega przed zmianą kursu antypolskiego i ubolewa, że cesarz ani słowem, ani czynem nie zachęcił Niemców do walki z polakami, co oczywiście, zdaniem gazety, wyjdzie na wielką szkodę germanizmowi na kresach wschodnich.

TELEGRAMY.

Bułgaria a Rosya.

PETERSBURG, 28 sierpnia (wł.) Poselstwo bułgarskie potwierdza pogłoskę o mianowaniu Radko Dmitriewa posłem w Petersburgu. Radko Dmitriew cieszy się w Rosyi dużą popularnością.

Nowy poseł spodziewany jest w Peterburgu w końcu bieżącego miesiąca.

Rosya i Austro-Węgry.

WIEN, 28 sierpnia (P.) Prasa wyraża zdanie, że odwołanie ambasadora rosyjskiego w Wiedniu i austriackiego w Petersburgu, jak również zaproszenie na poświęcenie świątyni-pomnika rosyjskiego w Lipsku oraz ofiarowanie ochmistrzowi dworu Giersowi orderu austriackiego stanowi niewątpliwą oznakę polepszenia stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Rosyą.

Turcy posuwają się...

KONSTANTYNOPOL, 28-go sierpnia (wł.) Wojska tureckie posuwają się coraz bardziej ku granicy staro-bułgarskiej.

Otrzymało tu wiadomość, że pod miejscowością Kuskawasz w Tracyi doszło do starcia pomiędzy Turkami i Bułgarami. Wynik walki dotąd niewiadomy.

Zastój w rokowaniach.

SOFIA, 28 sierpnia (wł.) Rokowania turecko-bułgarskie nie posuwają się naprzód.

W bułgarskich kołach rządowych panuje w dalszym ciągu przekonanie, że sprawa Tracyi i Adrianopola powinna zostać rozstrzygnięta przez mocarstwa.

Dymisya generałów.

SOFIA, 28 sierpnia (wł.) Generałowie Iwanow, Kowaczew i Nasławow podali się do dymisji.

Cholera.

BUKARESZT, 28 sierpnia (wł.) Epidemia cholery szerzy się coraz bardziej wśród wojsk rumuńskich, liczba zapadnięć wynosi już zaskakującą cyfrę 3200, z tych znaczny procent śmiertelnych.

Pomimo to cofanie wojsk z granic Bułgarii trwa w dalszym ciągu.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

POZNAN, 28 sierpnia (wł.) O godz. 3 po południu para cesarska opuściła Poznań.

Na kilka godzin przedtem, bo o 10 rano opuścili miasto pociągiem nadzwyczajnym książęta cesarscy i kanclerz Bethmann-Hollweg.

Odjeżdżając, wystosował cesarz Wilhelm do naczelnego prezesa prowincyi poznańskiej p. Schwarzkopfa pismo następujące:

„Pobyt tegoroczny w rezydencji poznańskiej będzie nam zawsze miłym wspomnieniem, chciałem więc raz jeszcze podziękować za udział w witaniu mnie wielkich mas ludności. Proszę także wyrazić moje podziękowanie królewskie starym wojakom, którzy tak wybitny biorą udział

w pielęgnowaniu miłości ojczyzny. Proszę piśmo niniejsze niezwłocznie ogłosić”.

Koniec strajku.

MADRYT, 28 sierpnia (wł.) Strajk kolejowy w całej Hiszpanii został ukończony.

Konfiskata.

PETERSBURG, 28 sierpnia (P.) Skonfiskowano № 7 gazety „Nowaja Raboczaia Gazeta” za art. „Wybryk naszego czasu, czy też reakcyjne pomieszanie” i № 12 gaz. „Siewiernaja Prawda” za art. „Genialny proletaryusz”.

Wrzenie w Persyi.

TEHERAN, 28 sierpnia (P.) Z południa nadchodzą ciągle niepokojące wieści o wzrastającym wrzeniu wśród bachtiarów, którzy zamierzają wyrzucić zemstę na żandarmach za swych towarzyszy, którzy ucierpieli podczas ostatniego starcia.

Około 2,000 bachtiarów jest gotowych do wymarszu na Teheran.

Powstanie w Chinach.

LONDYN, 28 sierpnia (wł.) Pogłoska o podaniu Nankinu okazała się zupełnie zmyśloną. Wczoraj rządowe wojsko chińskie ostrzeliwało gwałtownie Nankin. Atak został odparty. Z północy sprowadzono działa większego kalibru, z pomocą których szturm ma być jutro wznowiony.

Naczelna komenda armii rządowej przyrzekała rewolucjonistom południowym 100,000 dolarów za dobrowolne poddanie miasta U-Czan. Kiedy rewolucyoniści, skuszeni tak wielką sumą, wpuścili wojska rządowe do U-Czanu, natenczas komenda wojsk nie tylko nie dotrzymała przyrzeczenia i nie wypłaciła sumy umówionej, ale rozkazała ściąć głowy kilkunastu oficerom wojsk powstańczych.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

PARYŻ, 28 sierpnia (wł.) Depesza z Vera-Cruz potwierdza, że prezydent meksykański, Huerta, przyjął wszystkie warunki, postawione przez prezydenta Stanów, Wilsona.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Lindt, powraca jutro na swe stanowisko do Meksyku.

Wobec tego uważać należy, że zatarg pomiędzy Stanami i Meksykiem został w najglówniejszych punktach załagodzony.

Z ostatniej chwili.

O bezpośrednie rokowania.

KONSTANTYNOPOL, 29 sierpnia (wł.) W Wysokiej Porcie oczekują decyzji rządu bułgarskiego w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań z Turcyą, jednakże przed rozpoczęciem tych układów rząd bułgarski pragnie jeszcze sformułować dokładnie swoje żądania i koncesję. Wobec tego rozpoczęcie rokowań nastąpić może dopiero za kilka dni.

Poświęcenie Pałacu pokoju.

HAGA, 29 sierpnia (wł.) Poświęcenie Pałacu pokoju odbyło się niezwykle skromnie. Na wielkiej sali pałacu zgromadzili się: królowa Wilhelmina, 32 przedstawiciele rządów całego świata, Carnegie, ciało dyplomatyczne i ministrowie. Otworzył uroczystość prezes ministrów holenderskich, Oskar, który wygłosił przemówienie okolicznościowe w języku francuskim. Oświadczył on, że dzieło Carneggiego jest epokowe i imię szlachetnego fundatora Pałacu nigdy nie będzie zapomniane. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych, któremu prezes ministrów wręczył niezwykle kosztowne klucze do bram pałacowych. Część tych kluczy nadesłał rząd niemiecki, Carnegie witany był owacyjnie na ulicach Hagi przez ludność miasta.

Wymówienie pożyczek.

PRAGA, 29-go sierpnia (wł.) Miejska kasa oszczędnościowa w Pradze wymówiła komisji rządowej dla administracyi Czech pożyczkę 8-milionową, uzasadniając wymówienie tem, że po-

życzka udzielona została wydziałowi krajowemu, który już nie istnieje. Również inne instytucje finansowe i prywatni wierzyciele zamierzają wy mówić kredyt komisji.

Pierwszy pobór.

Paryż, 29 sierpnia (wł.) Wczoraj rozpoczął się pierwszy pobór 20-letnich rekrutów do wojska.

D'Anuncio senatorom.

Rzym, 29 sierpnia (wł.) Gabriel d'Anuncio mianowany został senatorem.

Przymusowe wysiedlenie.

Paryż, 29 sierpnia (wł.) W Foix odkomenderowano oddział żołnierzy i żandarmeryi na miejsce budowy kolei Pirenejskiej. Zadaniem oddziałów tych będzie wysiedlenie poza granicę Francji pewnego przedsiębiorcy i 300 robotników, którzy nie dotrzymali kontraktu.

Wykrycie afery szpiegowskiej.

Paryż, 29 sierpnia (wł.) W Wersalu wykryto aferę szpiegowską, prowadzoną na wielką skalę. Oficerowie II-go pułku artylerii utrzymywali stosunki miłosne z pewną kobietą, która fotografowała fortece i inne ważne punkty strategiczne, a następnie sprzedawała fotografie Niemcom.

Asquith w opatach.

Londyn, 29 sierpnia (wł.) Prezes ministrów Asquith został w Lissmouth napadnięty i czynnie znieważony przez sufrażystki, które zerwały mu kapelusz z głowy i zaczęły go bić. Dopiero przy pomocy policyi udało się premierowi uwolnić z koła rozjuszonych furej. Ludność chciała zynchować aresztowane sufrażystki.

Minister na latawcu.

Londyn, 29 sierpnia (wł.) Angielski minister marynarki dokonał lotu z lotnikiem wojennym, porucznikiem Grayem z Southampton do Spithead.

Ofiary zamieszek.

Londyn, 29 sierpnia (wł.) Specjalny parowiec Czerwonego Krzyża przywiózł do Szanghaju z Nankingu 3000 jeńców i 1550 ciężko rannych południowej armii chińskiej.

Pożar na okręcie.

Nowy Jork, 29 sierpnia (wł.) Na olbrzymim parowcu „Imperator”, należącym do Towarzystwa „Hamburg-America-Line”, który przybył wczoraj z Hamburga i stanął w doku Hoboken, wybuchnął dziś groźny pożar, wyrządzając znaczne szkody.

Ogień objął szpitalnię okrętową. Ucierpiały również kabiny 3-ej klasy, lecz nie wskutek ognia, ale przez zalanie ich wodą podczas gaszenia pożaru. Podczas akcji ratunkowej zginął w płomieniach jeden oficer.

Wśród 2,000 pasażerów „Imperatora” wybuchła straszna panika, którą tylko z trudem

ś. † p.

Boguś Jarzębowski

ukochany nasz synek powiększył grono aniołków, zmarł 28 sierpnia r. b., przeżywszy lat 2. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 30 sierpnia, t. j. w sobotę o godz. 4-ej po poł., z domu przy ul. Piotrkowskiej 84, na Stary cmentarz katolicki. Na smutne te obrzędy zapraszają zrozpaczeni

Rodzice.

2922

udało się uspokoić i zapobiedz katastrofie. Kilka osób odniosło w tłoku poranienia.

Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą półtora miliona marek.

Ilu jest lekarzy w Europie?

Przed kilku dniami ukazała się dokładna i szczegółowa statystyka, wykazująca cyfrę lekarzy w 17 najważniejszych państwach Europy. Ogólna liczba praktykujących lekarzy w Europie wynosi 160,880.

W stosunku do ludności największą liczbę lekarzy wykazuje Anglia, posiadając 28,900 lekarzy. Drugie miejsce zajmują Niemcy, w których liczba lekarzy wynosi 22,500, dalej idzie Rosja z 21,400 lekarzy, Francja z 19,800, Włochy — 18,240, Hiszpania 13,700, Austrija 10,400 i Szwajcaria z 1,720 lekarzami.

Procentowo przypada na 10,000 mieszkańców: w Anglii 7·8, Hiszpanii 7·5, Włoszech 5·6, Szwajcarii 5·3, Francji 5·1, Niemczech 4·3, Austrii 2·5 i Rosji 2 proc.

Najwięcej lekarzy w stosunku do ilości mieszkańców wykazują stolicy i wielkie miasta, najmniej okolice góryste i leżące zdala od linii kolejowych.

Z miast najwięcej lekarzy posiada Bruksela, bo 24·1 na 10,000 mieszkańców, dalej Madryt 20·9, Rzym 14·9, Wiedeń 14·2, Berlin 13·2, Londyn 12·8 i Paryż 11·1.

HUMOR.

Ma egzaminie z medycyny.

Profesor. Kto i kiedy po raz pierwszy uspił i znieczulił pacyenta przed wykonaniem operacji?

Student. O, to już bardzo dawno, panie profesorze!

Profesor. Więc kiedyż mianowicie?

Student. Jeszcze kiedy Adam był w raju, Pan Bóg uspił go i znieczulił, żeby mu wyjąć zebro, z którego zrobił Ewę.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° w m. p. m.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- trów (mistrzów na sekundę)	U w a g i
28/VIII 1 popoł.	745.6	17.2	89	Pn Z 1	Z dnia 28/VIII Temperatura max. +20.4°C., min. 18.0°C. Opad: 0.0 mm.
28/VIII 9 wiecz.	744.7	16.0	98	Pd Z 1	
29/VIII 7 rano	744.8	16.7	98	Pn 1	

Dr. LEWKOWICZ
choroby skórne, wene-
ryczne i niemoc płciowa
Konstantynowska 12.
Przy sypialni (zastosowanie preparatu
„606” i „914”). Od 9—1 po poł. 15—3 w.,
panie 4—5 po poł., w niedziele 9—3.
Osobna poczekalnia.

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skóry, włosów, (kosmetyka), wene-
ryczne i niemoc płciowa
Leczenie syfilisu EHRlich-HATA
„606—914”
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59
Przyjmuje od godz. 9—1 r. i od 4—9 w.,
panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna
poczekalnia.

Dr. med. Zand-Tenonbaumowa
Piotrkowska 145, tel. 24-10.

**Akuszeryja, choroby kobie-
ce i narządów moczowych**
(cystoskopia i ureteroskopia). 1714
Przyjmuje od 8—ej do 6—ej.

Dr. Fr. LUKASIEWICZ
Zarzewska 36, (róg Sosno-
wej). Choroby wewnętrzne (sp.
żołądkowe i dziecinne). Przy-
jmuje od 8—11 r. i od 4—7 pop.

Dr. Jelnicki
Choroby weneryczne, skó-
ry i dróg moczowych
ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pa-
nie 4—5. 180

Dr. H. RUEGER
Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz.
4—6 po poł. 2095

Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od
5—6 1/2 p. p. w niedziele i święta
od 10—11 rano. 3447

Choroby weneryczne
skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisław Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115.
Przyjmuje: od 9—10 rano i od 5—8
wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r.

Dr. Leon Szayerowicz
powrócił
Rozwadowska № 4. Tel. 10-66
Akuszeryja i choroby kobiece.
przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele
od 10—12 przed południem. 2534

Dr. A. Groszlik
Zachodnia 68, (przy Zielonej).
Choroby skóry i włosów, wene-
ryczne i dróg moczowych. Insty-
tut Röntgenologiczny i światło-
lecniczy. Badanie krwi na syfi-
lis. Od 8 1/2—11 1/2 r. i od 5—2.
Niedziele i święta 9-12 r. 305

Dr. M. PAPIERNY
AKUSZER I SPECYALISTA
CHOROÓB KOBIECYCH
ulica Południowa Nr. 23.
Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2
do 6 1/2 po poł. 333

Dr. med. Z. GOŁC
Choroby skórne i weneryczne
ul. Mikołajewska 13.
Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół
do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta
od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

Dr. Zygmunt Ługowski
Konstantynowska 31.
Choroby wewnętrzne i ko-
biece.
Przyjmuje do 9-ej rano i od 2—5
po południu. 2519

Dr. SONNENBERG
Choroby, skóry, dróg mo-
czowych i weneryczne.
Przeprowadził się: mieszka obec-
nie przy ulicy Zielonej № 8.
Od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. W. Dutkiewicz
Specjalność: choroby skórne
weneryczne 8 1/2—10 1/2 rano i od
4—7 1/2 w. W niedziele od 9—12
rano. Przeprowadził się na ul. Na-
wrot i róg Piotrkowskiej. 3477

W-nym P. P. Przełożonym i Nauczycielom
polecamy nasz nowo utworzony 2027
Skład i pracownię
Pomocy naukowych
G. Konopnicki i S-ka, Warszawa
Widok 23. — Tel. 21-27. — Widok 23.

Żywoty Świętych Polskich
oraz różne broszury treści religijnej poleca skład
materiałów piśmiennych.
KSIEGARNIA „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO”
ul. św. Andrzeja № 3.

Dr. WOŁYŃSKI
były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof.
Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista **chorób**
uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska № 89.
Godziny przyjęć: 10—12 i 4—6 po poł., w niedziele
od 10—12. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elek-
tryczno-światlane. 2592

2) „Kocham i cierpię” antologia Poe-
tów polskich; cena księgarnia 1 rb., dla prenu-
meratorów „Rozwoju” 55 kop.

Chorym

Chorych leczących się Spermia-Poehla, starają się oszukać za pomocą szumnych reklam o płynach z gruczołów nasiennych, przyczym w reklamach tych nie kępując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli nawet tych preparatów. Poczytujemy sobie za obowiązek ostrzec chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nie wspólnego ze Spermia Poehla, zawierają one czestokroć szkodliwe dla zdrowia składniki. Przy neurasteji, niemocy płciowej, wzdęciu starczym, historji, nerwowości, małokrwistości, gruźlicy, przymiocie, skutkach leczenia rzepli, chorobach serca, (otuzaczeniu, zwężeniu, bieln serca, arytmi, miocarditis) zwężeniu tętnic, alkoholizmie, zacisku mleczna pocierszo wego, paraliżach, osłabieniu walektek przeżytych chorób, przemęczeniu i t. d. zostały jedynie zapomocą Spermia-Poehla osiągnięte te olśniewające wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doświadczeń najznakomitszych uczonych i lekarzy świata całego.

SPERMINA-POEHL'A

odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o niezdatności których wydana została oddzielna broszura. którą wysyłamy na żądanie gratis i franko, wraz z najnowszą literaturą o SPERMINE; SPERMINA-POEHL'A znajduje się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.



**ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL'S
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG**

145

**SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA
JADWIGI MODRYGAJŁO**
ŚREDNIA № 71. ŚREDNIA № 71.
Przyjmuje zapisy uczniów i uczenie w godzinach od 10-ej rano do 4-ej po południu. Początek roku szkolnego 1-go września. 2898

**W VII-klasowej Szkole Handlowej żeńskiej
G. Waszczyńskiej, Zielona 15.**
Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-iej zaczyna się d. 26-go sierpnia, do klas wyższych — 28 sierpnia. Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 10-ej do 1-iej godz.
2539 Dyrektor szkoły **P. Foerster.**

Dr. ALFRED HEJMAN
Spec. chorób uszu, nosa i gardła
z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57, do 9 — 10 i 4 — 6. Telefon № 33-34. 2079

Teatr „OAZA“ (róg Główniej i Piotrkowskiej).
!!! Dziś światowa sensacja !!!
„QUO-VADIS?“
w 7 części. Początek przedst. o g. 4 pp. Kasa otwarta od 3.

Kursy pedagogiczno-freblowskie Jadwigi Zawadzkiej
Spacerowa 17.
Zapis kandydatek codziennie od 4—7. Początek kursu 9 września. Po ukończeniu, patenty poświadczone przez władze. 2844

W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej
J. Radwańskiego
Zawadzka 9
egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 26 sierpnia, lekcyjne 1-go września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy przyjmują kancelarya szkoły codziennie w godzinach biurowych. 2557

2862 **VII-klasowa szkoła żeńska**
Janiny Tymienieckiej
obecnie pod kierankiem
JANINY PRYSSEWICZ
Widzewska Nr. 42 (Lokal rozszorzony)
przyjmuje zapisy od godz. 5-ej do 7-ej w szkole i od 12-ej do 2-iej Andrzeja № 7, m. 6. Egzaminy 27 i 28 b. m. Lekcje 1 września. 2557

VII-io klasowa Szkoła Handlowa
Lucyny Siennickiej
ul. Piotrkowska 157.
Zapisy codziennie od 10-ej do 5-ej. Egzaminy dla nowowstępujących i poprawkowe dn. 29 i 30 b. m.
Lekcje 1-go września. 2563

Szkoła Prywatna A. Zimowskiego w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 271.
Egzamina wstępne i poprawkowe włącznie do klasy II-iej rozpoczną się 25 sierpnia, lekcyjne 28 sierpnia. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9-ej do 1-iej. Do podwstępnej klasy przyjmowani są chłopcy od 7 lat. 2521

Szkoła Rysunkowa
JERZEGO LEMANA
przeniesiona została na Piotrkowską 120, III piętro.
Kancelarya otwarta codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wieczorem.
Lekcje rozpoczną się 1-go września. 2872

Nauczycielka
muzyki udziela lekcyi w domu i na mieście. Benedykta 28 m. 10. 2868

STANCYA
dla 2—3 uczniów szkół polskich, dom ewangelicki, opieka staranna. Warszawa, Wspólna 39 m. 6.

Dwóch uczniów
przyjmę na stancję. B. Patzerowa, Mikołajewska 31. 2849

Szofar-mechanik
z praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty w administracji „Rozwoju“, pod „Szofar I. R.“. 2880
Stare i nowe rosyjskie stempl.
marki
kupuje introligatornia i fabryka kotylionów, Łódź Lipowa 80. 2870

Potrzebna
zaraz dziewczyna do służby. Wiadomość Przejazd 8, u struża. 2884

Biały tenisowy nowy garnitur zaraz o skprzedania
bardzo tanio
Wiadomość w pralni chemicznej Mikołajewska 39. 2738

Ogłoszenie dzierżawy.
Hotel George, a wraz z restauracją lub restauracya sama, we Lwowie, jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny zupełnie odnowione, tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia b. r. Blizszych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo Wzaj. Ubezpiecz. Urzedników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3. jako właściciel hotelu. 2845

Dwa pokoje
z kuchnią, 5 okien, na 5 piętrze do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. 2037

Zakład krawiecki
Juljana Kozłowskiego
przeniesiony na ulicę Piotrkowską 133 dawniej A. Grubka. 2287

Zagubiono świadectwo
zaliczeniowe za nr. 33684 na rb. 17.25 do przesyłki posp. Łódź fabr. — Cholm nr. 11817, z dnia 5/18 VI r. b. 2902

Dr. OSIECKI
powrócił. 2886

Dr. Mittelstaedt
Mikołajewska 67.
Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół. po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich. Piotrzkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1487

Dr. med. Leyberg
Ch. skóry, weneryczno i moczop. G. godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej. Krótka 3, telef. 28-50. 1887

Dr. B. REJT
Średnia 5. Średnia 5. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 808 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektrolyza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału uretroskopia. Godziny przyjęć: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedziele od 10-ej do 2-iej Dla Pań osobna poczekalnia. 128